

Pół miliona na koncie ks. Janusza Radziwiłła

Sądny dzień kartelu drożdżowego

Szubienica — najpilniejszą inwestycją na giełdzie mięsnej

W dalszym ciągu swych zeznań św. Szeniorn zeznał w jaki sposób zwolniono go ze stanowiska dyrektora rzeźni.

Pachniało kryminalem

— Stan rynku mięsnego nigdy nie był dobry. Rok 1934 był jednak rokiem wybitnego pogorszenia się stonunków. Będąc wówczas członkiem Rady Gieldowej, zorientowałem się, że działalność giełdy mięsnej jest szkodliwa, że atmosfera jest taka, że zaczęło „pachnąć kryminalnie”. Zwróciłem się wówczas do wiceprezydenta Szpotanowskiego, abymy wspólnie udali się do prezidenta miasta prosić o odwołanie mnie ze stanowiska członka Rady giełdowej. Wówczas jednak do odwołania mnie nie doszło. Później ponowiłem swoją prośbę, złożyłem urzędowy raport i prezydent miasta odwołał mnie ze stanowiska członka Rady giełdowej. W krótkim czasie potem odwołało również swego przedstawiciela Ministerstwo Spraw Wojskowych.

W tym czasie miał być ogłoszony tymczasowy regulamin obrad giełdowych, według którego kapięć, dostarczających trzode, musiał ją sprzedać członkowi giełdy mięsnej. Na dwa dni przed ogłoszeniem tego regulaminu utwór „Pecoris” za którą stali członkowie giełdy mięsnej, do przeprowadzania tych transakcji. Uważałem to za rzecz niesuszną i złożyłem raport, na którym minister Kościłkowski oparł później swój protest przeciwko regulaminowi w Min. Spraw Wewnętrznych.

Podwójna rola p. Fabierkiewicza

W jednym ze swych okólników, tymczasowy prezydent Starzyński, pościł stanowisko dyrektora rzeźni, a później powołał jako eksperta od spraw rzeźni p. Fabierkiewicza. P. Fabierkiewicz sporządził raport, w którym stwierdził, że notowania na giełdzie mięsnej były fałszywe. Wobec naprężonych stosunków na rynku mięsnym odbyło się cały zereg konferencji z udziałem przedstawicieli Giełdy mięsnej, Rzeźni i Kasy Targowej, w obecności Komisarjatu Rządu. Po tych konferencjach sporządzony został protokół, który podpisywali wszyscy trzy instytucje, ustalający stosunki na terenie rynku mięsnego. Nie miałem ani na chwilę wątpliwości, że giełda nie będzie stosowała się do protokołu. Niemal na drugi dzień po jego podpisaniu, przedstawiciele giełdy mięsnej naruszyli warunki, w tym protokole ustalone. Wystosowałem wówczas list do św. wiceprezydenta Zawistowskiego w tej sprawie.

W dwa tygodnie później zostałem wezwany do prezidenta Starzyńskiego, który oświadczył mi, że rozwiązuje z mną umowę, życząc sobie powodzenia w pracy na przyszłość — rozstaliśmy się.

Przew.: Czy przy tej sile nacechowania prezydent Starzyński nie wymieniał żadnych powodów rozwiązania umowy?

Św. Szeniorn: Było nas wówczas trzech, prezydent Starzyński, św. wiceprezydent Zawistowski i ja. Prezydent Starzyński powiedział, że... sytuacja... okoliczności.

Kwalifikacje

Adw. Woźniakowski: Kto był prezesem giełdy mięsnej?

Św. Szeniorn: P. Piaskiewicz.

Adw. Woźniakowski: Czy to ten sam, który później został dyrektorem rzeźni?

Św. Szeniorn: A, tak, tak.

Adw. Woźniakowski: Jakie kwalifikacje ma p. Piaskiewicz?

Św. Szeniorn: Z wykształcenia był doktorem filozofii — zajmował stanowisko dyrektora związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich.

Adw. Woźniakowski: A kto jeszcze został przyjęty wówczas?

Św. Szeniorn: Kapitan Stroehm, dyrektor Kociszewski, niejaki Młynarski.

Adw. Woźniakowski: A któż to ten Młynarski?

Św. Szeniorn: Był taksatorem w lombardzie.

Adw. Woźniakowski: A kim był Kociszewski?

Św. Szeniorn: Był komendantem straży ogniowej.

Adw. Woźniakowski: A kto później został dyrektorem rzeźni?

Św. Szeniorn: P. Iwanski.

Adw. Woźniakowski: Czym był przedtem?

Św. Szeniorn: Kierownikiem biura transportowego Szeniorka.

Dochodowość spadła —

opłaty nie

Adw. Woźniakowski: Czy dochodowość rzeźni po Pana ustąpieniu spadła?

Św. Szeniorn: Tak jest, spadła.

Adw. Woźniakowski: A czy opłaty teraz są niższe?

Św. Szeniorn: To trudno porównać. Za moich czasów obliczano się opłaty od głowy, obecnie, oblicza się od kilograma. Naogół jednak opłaty nie są niższe.

Adw. Woźniakowski: A czy zmniejszyła się rozpiętość między cenami żywca a mięsa?

Św. Szeniorn: Przypominam sobie, że wpadł mi w ręce artykuł statystyczny p. t. „Zdumiewające zjawisko”, zamieszczony w „Expresie Porannym”, którego autor stwierdził, że rozpiętość ta zwiększyła się.

Adw. Woźniakowski: Ile osób za Pana czasów pracowało w biurze rzeźni?

Św. Szeniorn: — Trzydzieści.

Adw. Woźniakowski: A ile teraz pracuje?

Św. Szeniorn: — Siedemdziesiąt.

Jeszcze p. Fabierkiewicz

Adw. Woźniakowski: Wspomniał pan o powołaniu eksperta kto to był?

Św. Szeniorn: — Fabierkiewicz.

Adw. Woźniakowski: Co pan słyszał o ulgach dla bekoniara Robinsona?

Św. Szeniorn: Robinson zadeklarował ubiór w rzeźni warszawskiej na eksport. Dostał 50 proc. zniżkę od opłat ubojowych.

Adw. Woźniakowski: A czy był ktoś taki, kto miał styczność ze Związkiem Bekonowym i z Zarządem Miasta?

Św. Szeniorn: Dyrektor Fabierkiewicz pełnił funkcję w Związku Bekonowym. O ile się nie mylę był wiceprezesem związku.

Adw. Woźniakowski: Co pan wiadomo o zakupie wagonów do przewozu trzody chlewnej?

Św. Szeniorn: W r. 1935 zakupiono kilka wagonów i lokomotywę.

Adw. Woźniakowski: Czy są one w użyciu?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Zie obyczaj

Adw. Woźniakowski: Przedmiotem oskarżenia jest ustęp z broszury, że prezydent Starzyński wprowadził ze obyczajów do gospodarki publicznej, co pan może o tym powiedzieć?

Św. Szeniorn: Wydaje mi się, że nie jest dobrym obyczajem mianowanie dyrektorem rzeźni prezesa giełdy mięsnej, przez którym były dokonywane fałszywe transakcje, przyczyniając się do wzrostu cen.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Św. Szeniorn: Tak jest, spadła.

Adw. Woźniakowski: A czy opłaty teraz są niższe?

Św. Szeniorn: To trudno porównać. Za moich czasów obliczano się opłaty od głowy, obecnie, oblicza się od kilograma. Naogół jednak opłaty nie są niższe.

Adw. Woźniakowski: A czy zmniejszyła się rozpiętość między cenami żywca a mięsa?

Św. Szeniorn: Przypominam sobie, że wpadł mi w ręce artykuł statystyczny p. t. „Zdumiewające zjawisko”, zamieszczony w „Expresie Porannym”, którego autor stwierdził, że rozpiętość ta zwiększyła się.

Adw. Woźniakowski: Ile osób za Pana czasów pracowało w biurze rzeźni?

Św. Szeniorn: — Trzydzieści.

Adw. Woźniakowski: A ile teraz pracuje?

Św. Szeniorn: — Siedemdziesiąt.

Jeszcze p. Fabierkiewicz

Adw. Woźniakowski: Wspomniał pan o powołaniu eksperta kto to był?

Św. Szeniorn: — Fabierkiewicz.

Adw. Woźniakowski: Co pan słyszał o ulgach dla bekoniara Robinsona?

Św. Szeniorn: Robinson zadeklarował ubiór w rzeźni warszawskiej na eksport. Dostał 50 proc. zniżkę od opłat ubojowych.

Adw. Woźniakowski: A czy był ktoś taki, kto miał styczność ze Związkiem Bekonowym i z Zarządem Miasta?

Św. Szeniorn: Dyrektor Fabierkiewicz pełnił funkcję w Związku Bekonowym. O ile się nie mylę był wiceprezesem związku.

Adw. Woźniakowski: Co pan wiadomo o zakupie wagonów do przewozu trzody chlewnej?

Św. Szeniorn: W r. 1935 zakupiono kilka wagonów i lokomotywę.

Adw. Woźniakowski: Czy są one w użyciu?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Zie obyczaj

Adw. Woźniakowski: Przedmiotem oskarżenia jest ustęp z broszury, że prezydent Starzyński wprowadził ze obyczajów do gospodarki publicznej, co pan może o tym powiedzieć?

Św. Szeniorn: Wydaje mi się, że nie jest dobrym obyczajem mianowanie dyrektorem rzeźni prezesa giełdy mięsnej, przez którym były dokonywane fałszywe transakcje, przyczyniając się do wzrostu cen.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

Adw. Woźniakowski: Czy to jest wada obyczaju, czy to jest rzecz szkodliwa?

Św. Szeniorn: Nie stoją na targowisku, bo nie ma miejsca na ułożenie torów.

prezydentowi Starzyńskiemu stawiano zarzuty, że pobierał miesięcznie pewne sumy od Zrzeszenia Producentów Drożdży. Mogę oświadczyć, że nie odpowiada to prawdzie. Te sumy do dyspozycji BBWR w Zrzeszeniu nie istniały. Tutaj dodam, że wiem, że grono drożdżowni, ale nie związek, wpłaciło w r. 1930 pewną sumę na cele polityczne do dyspozycji ks. Janusza Radziwiłła.

Prok. Missuna: Jaka to była suma?

Św. Szeniorn: Około 500.000 zł.

Prok. Missuna: Dokąd była wpłacona?

Św. Szeniorn: Do dyspozycji ks. Radziwiłła do Banku Cukrownictwa.

Prok. Missuna: Z czyjej inicjatywy?

Św. Szeniorn: Przypuszczam, że z inicjatywy ks. Radziwiłła.

Adw. Skoczyński: Czy panowie otrzymali pokwitowanie?

Prok. Missuna: Czy wie pan kto to jest Michał Siedlecki?

Św. Szeniorn: Nie wiem.

Św. Szeniorn: Nie myśm o trzymali, a fabryki. Dodam, że fabryki te korzystały przy wpłaceniu z technicz. pomocy naszej. To znaczy, że wpłacał nasz urzędnik, prokurent Ringier.

Prok. Missuna: Ile wynosił zysk kartelu?

Św. Szeniorn: Nie wiem.

Prok. Missuna: Czy prawdą jest, że pewne sumy szły zagranicę na powstrzymanie importu drożdży czeskich?

Św. Szeniorn: Owszem, dawniej około 100.000 rocznie, obecnie około 20.000.

Prok. Missuna: Czy nie można zwalczać importu w drodze konkurencji?

Św. Szeniorn: My konkurencji nie wytrzymujemy ze względu na cło.

Prok. Missuna: Czy list żelazny dla kartelu został uchylony, czy nie?

(Listem żelaznym dla kartelu nazywa

Prok. Missuna: Ile wynosił zysk kartelu?

Św. Szeniorn: Nie wiem.

Prok. Missuna: Czy prawdą jest, że pewne sumy szły zagranicę na powstrzymanie importu drożdży czeskich?

Św. Szeniorn: Owszem, dawniej około 100.000 rocznie, obecnie około 20.000.

Prok. Missuna: Czy nie można zwalczać importu w drodze konkurencji?

Św. Szeniorn: My konkurencji nie wytrzymujemy ze względu na cło.

Prok. Missuna: Czy list żelazny dla kartelu został uchylony, czy nie?

(Listem żelaznym dla kartelu nazywa

Prok. Missuna: Ile wynosił zysk kartelu?

Św. Szeniorn: Nie wiem.

Prok. Missuna: Czy prawdą jest, że pewne sumy szły zagranicę na powstrzymanie importu drożdży czeskich?

Św. Szeniorn: Owszem, dawniej około 100.000 rocznie, obecnie około 20.000.

Prok. Missuna: Czy nie można zwalczać importu w drodze konkurencji?

Św. Szeniorn: My konkurencji nie wytrzymujemy ze względu na cło.

Prok. Missuna: Czy list żelazny dla kartelu został uchylony, czy nie?

(Listem żelaznym dla kartelu nazywa

Prok. Missuna: Ile wynosił zysk kartelu?

Św. Szeniorn: Nie wiem.

Prok. Missuna: Czy prawdą jest, że pewne sumy szły zagranicę na powstrzymanie importu drożdży czeskich?

Św. Szeniorn: Owszem, dawniej około 100.000 rocznie, obecnie około 20.000.

Prok. Missuna: Czy nie można zwalczać importu w drodze konkurencji?

Św. Szeniorn: My konkurencji nie wytrzymujemy ze względu na cło.

Prok. Missuna: Czy list żelazny dla kartelu został uchylony, czy nie?

(Listem żelaznym dla kartelu nazywa

Prok. Missuna: Ile wynosił zysk kartelu?

Św. Szeniorn: Nie wiem.

Prok. Missuna: Czy prawdą jest, że pewne sumy szły zagranicę na powstrzymanie importu drożdży czeskich?

Św. Szeniorn: Owszem, dawniej około 100.000 rocznie, obecnie około 20.000.

Prok. Missuna: Czy nie można zwalczać importu w drodze konkurencji?

Św. Szeniorn: My konkurencji nie wytrzymujemy ze względu na cło.

Prok. Missuna: Czy list żelazny dla kartelu został uchylony, czy nie?

(Listem żelaznym dla kartelu nazywa

Pro